

№ 267.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piat. Św. Eligiusza B.
Sob. Sw. Bibiana P.
Niedz. Sw. Franciszka.
Pon. Sw. Barbary P. M.
Wt. Św. Sabby Op.
Śr. Sw. Mikołaja B.
Czw. Sw. Ambrożego.

Wschód słońca godz. 7 m. 42.
Zachód słońca godz. 3 m. 48.
Dług dnia godz. 8 m. 06.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
K telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 1 grudnia (18 listopada) 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-iej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria”

1478 pod artystycznym kierownictwem p. M. GAWALEWICZA.

PIĄTEK

gość. wys. Józefa Kotarbińskiego

„Uriel Akosta”

tragedya w 5 aktach
Karola Gutzkowa.

SOBOTA

gościnnie wysep J. Kotarbińskiego

„Łańcuch”

dramat
Heyermansa.

Podręcznik do historii polskiej

„Dzieje Polski”

przez D-ra Feliksa Koniecznego

z dużą mapą Polski i przeszło 80 rysunkami
dwa tomy, w broszurze 1 rb. 50 kop.
do nabycia w Administracji „Rozwoju” 1238

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38
d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15
m) 3.40, n) 22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40,
do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą
z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliszka do Słotwin o godz.
6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliszka 10.10. Odechodzą ze
st. Łódź-kaliszka do Koluszek 7.10, przychodzą z Kolu-
szek do st. Łódź-kaliszka o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem
oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr. (Dzielnia 52).

Rozkład godzin przyjęć:

CHOROBY	LEKARZE	DNI	GODZ.
Choroby)	L. Bernhardt	środa i sobota	10-11
wewnętrzne)	H. Olszewski	poniedziałek	4-5

Choroby)	E. Jasiński	środa i sobota	2-3
chirurgiczne)	A. Krusche	wtorek i piątek	1-2
Choroby)	H. Bräutigam	wtorek	1-2
nerwowe)	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11-12
Chor. dzieci) L. Bondy	środa i sobota	2-3
) J. Brudziński	wtorek i piątek	9-10
) J. Jokiel	środa	1-2
) T. Staveno	czwart. i sobota	12-1
Choroby)) A. Tomaszewski	(poniedziałek	1-3
) M. Beżynski	(czwartek	2-3
) K. Brzozowski	poniedziałek	12-1
kobiece)	Ks. Jasinski	czwartek	1-2
Chor. gardła)	Jul. Grabowski	środa	11-12
	J. Pieniązek	wtorek i piątek	11-11
nosa i uszu)	K. Haberlau	pon. środa i sob.	12-2
Choroby)) Kaczmarekiewicz	wtorek i piątek	2-3
) J. Lohrer	(poniedziałek	2-3
) F. Łukasiewicz	(piątek	12-1
) K. Wiśniewski	wtorek i sobota	4-5
Chor. oczne)	W. Garliński	piątek	11-12
) J. Koliński	środa i sobota	9-10	
		poniedz. i czwart.	2-3
		środa i sobota	9-10

IX.

Wkraczamy w dziewiąty rok naszej pracy w Łodzi. Wszystkie te lata, poczynając od pierwszych dni, aż do czasów ostatnich, nie były zbyt lekkie.

Łódź dla dziennikarza, to strasznie ciężkie pole działalności; ze wszystkich stron na słowo polskie, na myśl swojską lały się strumienie zimne, przejmujące do kości, wstrząsające całym systemem nerwowym.....

Praca w tych warunkach, wśród obstrukcji niechętnych, nie może należeć do zajęć przyjemnych...

To cały szereg walki, z tysiącami szczegółów, z tysiącami przeszkód, o których czytelnik nie może mieć nawet pojęcia.

Patrzy się on na nią, jak na scenę już gotową i oświetloną, nie wiedząc, ile to kosztowało trudu, aby choć jakiegokolwiek akcesorya zebrać...

Wołają ze wszech stron kraju naszego: — Co robi Łódź? Co robi ten gród przemysłowy w Polsce? Patrzą na to olbrzymie, przeszło 350,000 ludności liczące mrowisko, i poruszają znacząco głowami... Tu i tam daje się słyszeć niejednokrotnie syk lub żdziwienie, a z ust niejednych wybiega słowo: „mało“...

A jednak czy rzeczywiście tak jest? czy w Łodzi robota nie postępuje, czy Łódź założyła ręce bezczynnie?

Pracujemy!

Kiedyś przed ośmiu laty z górą rozbili tu warsztat—inaczej było... Kiedyś wszechwładna niemieczyzna rozpierała się tu—panowała, przewodziła—a dziś już uznała, że prawo obywatelstwa należy się i nam.

Zapewne, wszak polaków w Łodzi liczymy 200,000, żydów 100,000, Niemców 50,000, a cyfry najlepiej mówią.

Mimo to jednakże trudno było przekonać ludność łódzką, że Łódź jest miastem polskim.

Wpajając te idee, znaleźliśmy dużo niechętnych. Uważano w czasie niedawnym taki sąd za coś strasznego, ba! nawet za coś nieuczciwego, niezgodnego z przepisami obowiązującymi.

Na każdym kroku w naszym pochodzie spotykaliśmy podstawioną nogę, aby się rychnie o nią potknąć.

W innych czasach dzieje te przedstawimy szczegółowiej, dziś mamy tylko zamiar zaznaczyć, że dwa ostatnie lata bardziej jeszcze odbiły się ujemnie na dzienniku, na jego dążeniach.

W obecnej chwili jesteśmy bardzo uproszteni, bo kiedy już prasa cała wypowiada się swobodnie, my mamy nałożony jeszcze knebel na usta.

Przecież całe ośm lat z tym kneblem się tułamy, bo każde żywsze słowo nie podoba się tym lub owym sferom, tym lub owym ludziom.

Gmatwanina pojęć, języków, etyki—wszystko to wpływa przygnębiająco na pracę, która w tych warunkach staje się niemal „katorgą“.

A jednak przykuci do tej ciągłej taczki, w rocznicę założenia pisma patrzmy na wschód słońca i badamy, czy nie wszędzie ono i czy promienie jego nie przyniosą nam upragnionego światła!

I z każdym rokiem jakoś się lżej robi i jaśniej na duszy, a choć do naszej taczki rzucają coraz to większe ciężary, pcha się ją dalej i dalej w nadziei, że nareszcie się uda brudy i śmiecie wysypać raz na zawsze!

Obyśmy tych chwil dożyli i szczęśliwiej powitali wspólnie dziesiątą rocznicę!

Koło właścicieli domów.

—s—

Zapowiedziane na wczoraj o g. 7 i pół wieczorem zebranie miesięczne sekcji Koła właścicieli domów sprowadziło do lokalu przy ul. Dzielnej 48 członków. Przewodniczył prezes adwokat przysięgły Włodzimierz Wyganowski. Na porządku dziennym znajdowało się przedewszystkiem zatwierdzenie opracowanego regulaminu.

Przewodniczący więc zajął się odczytaniem wszystkich artykułów tego regulaminu. Przytaczamy na tem miejscu ważniejsze ustępy: Sekcja właścicieli domów i lokatorów przy łódzkim oddziale Towarzystwa popierania przemysłu i handlu ma na celu obronę wspólnych interesów mieszkańców m. Łodzi oraz pracę w kierunku wszechstronnego rozwoju miasta.

Dla osiągnięcia powyższego celu sekcja opracowuje odpowiednie referaty: a) podania do władz, dotyczące opodatkowania, przepisów budowlanych, urządzeń sanitarnych miasta i wogóle wszelkich kwestyi, które przyczynić się mogą do podniesienia stanu materialnego i intelektualnego mieszkańców i udoskonalenia urządzeń miejskich; b) zakłada szkoły i biblioteki, gromadzi statystyczne dane, dotyczące rozwoju miasta Łodzi, oraz rysunki, plany i modele domów, opisy urządzeń i rozwoju miast wogóle, co stanowić będzie zawiązek muzeum miejskiego; c) urządza dla swoich członków referaty i odczyty na tematy z dziedziny administracji i urządzeń miejskich, oraz w sprawach objętych w punkcie a; d) pośredniczy przy zawieraniu umów budowlanych, dzierżawnych i sprzedażnych, dotyczących nieruchomości m. Łodzi oraz przy zaciąganiu hipotecznych pożyczek w Towarzystwie kredytowym miejskiem lub prywatnym; e) w dziedzinie cywilno prawnej dąży do ujednostajnienia pojęć prawnych i zwyczajów, regulujących stosunki mieszkaniowe, oraz udziela swym członkom rad i wskazówek w kwestyach, mających ogólny charakter i znaczenie; f) organizuje sąd rozjemczy, w celu regulowania spraw i sporów pomiędzy właścicielami domów i lokatorami; g) organizuje w celu załatwienia swoich spraw, biuro, które funkcjonować będzie stale i rozszerzać swoją działalność na wyżej wyliczone punkty, w miarę rozwoju instytucyi (§ 1).

Członkowie sekcji dzielą się stosownie do ogólnej ustawy Towarzystwa popierania przemysłu i handlu na rzeczywistych i honorowych (§ 2). Fundusze sekcji tworzą się ze stałych składek członków, oraz z wpływów wypadkowych, jako to dary, legaty i t. p. (§ 6). Wpływy wypadkowe, o ile nie otrzymały specjalnego przeznaczenia przez ofiarodawcę, oraz 10% z różnych składek stanowią fundusz na razie nietykalny, który w chwili odpowiedniej zużyty być może na mocy decyzji ogólnego zebrania sekcji na założenie biblioteki miejskiej i muzeum (§ 7). Pozostała część składek rocznych stanowi fundusz obrotowy, którym rozporządza zarząd sekcji w granicach zatwierdzonych przez zebranie ogólne budżetu (§ 8). Fundusze sekcji, czasowo lokowane w bankach, podnoszone będą za czekami, podpisywanymi przez prezesa lub wiceprezesa zarządu, oraz skarbnika lub jego zastępcę (§ 11).

Wyплаты z kasy sekcji podlegać mają następującym formalnościom: a) żaden wydatek skutecznym być nie może, jeżeli uprzednio na posiedzeniu zarządu postanowionym nie z stał; b) na drobne wydatki sekretarzowi zarządu awansowane będzie rb. 50 z kasy, aby wszelkie z tego tytułu wydatki rozpatrywane i zatwierdzane były przez zarząd co miesiąc; c) przekazy funduszy na czasową lokatę w bankach skutecznie sam skarbnik i zapisuje je w księdze kasowej pod rozchodami (§ 12). Na miesięcznym posiedzeniu zarządu skarbnik obowiązany jest przedstawić stan kasy w ogólnych cyfrach oraz spis członków, którzy mimo kilkakrotnych wezwań zapłaty składek odmówili (§ 15). Sprawami sekcji zarządzają ogólne zebranie członków i zarząd w granicach przepisów, ustanowionych przez ogólną ustawę Towarzystwa popierania przemysłu i handlu (§ 17). Ogólne zebranie członków sekcji dzielą się na zwyczajne (miesięczne i roczne) i na nadzwyczajne (§ 18). Nadzwyczajne zebrania członków zwołuje zarząd sam lub na piśmie żądanie 20 członków, którzy wskazać muszą cel i przedmiot obrad (§ 19).

Roczne zebranie ogólne zatwierdza budżet i sprawozdanie zarządu oraz wybiera członków zarządu, prezesa i dwóch wiceprezesa (§ 20).

Przytoczyliśmy ustępy tylko z dwudziestu artykułów regulaminu, przedyskutowanych na wczorajszym zebraniu, ze zmianami, jakie przysięgły wprowadziło na skutek żądania większości zgromadzonych.

Zanim zgodzono się na wprowadzenie do regulaminu tych lub owych zmian, zadanie przewodniczącego było niezmiernie ciężkie.

Z samego początku natrafiono na opozycję. Znalazło się na sali paru członków, którzy twierdzili, że regulamin zatwierdzać ma prawo tylko ogólne zebranie roczne, zapominając, że instytucja dopiero się organizuje, że właśnie dla jej organizacji i prawidłowego działania koniecznym jest kierowanie się odpowiednią instrukcją, regulaminem, obowiązującym wszystkich członków. Najbardziej zaciekłym i zawziętym z oponentów, którzy zakłócali porządek i przedłużali niepotrzebnie rozprawy był p. Miks. Przedewszystkiem twierdził on, że wczorajszego zebrania miesięcznego nie można uważać za ogólne zebranie członków. Żądał on, aby zwołać specjalne ogólne zebranie, na którym rozpatrywany byłby regulamin, a co do projektu budżetu to należałoby, zdaniem p. Miksa, przedstawić na zebraniu rocznym. Innymi słowy, p. Miks żądał, aby Koło właścicieli domów funkcjonowało przez pewien czas bez żadnych określonych z góry wpływów i wydatków, bez żadnego zgola określenia na przyszłość finansowej gospodarki instytucyi.

Wysnuwał on taki chaos pojęć, gmatwających sprawę, że prawidłowe rozprawy w tych warunkach były niemożliwe.

Co najważniejsza, że p. Miks usiłował suggestywnie kilka z obecnych, którzy nie chcąc, czy też nie zdając sobie jasno sprawy z tego, co im przedstawiano, przyłączali się do głosu p. Miksa.

Wogóle stawianie wniosków ze strony opozycji i forma, w jakiej przemawiano, dawało świadectwo niedojrzałości i nieupołnocnienia wielu jednostek.

Byli i tacy, którzy postawili wniosek, aby poddać pod głosowanie zatwierdzenie porządku dziennego, poddając w wątpliwość, azali obecni uważani są za prawomocnych do rozpraw. A wszak zarząd, zwołując zebranie, o czem zawiadomił wszystkich przez pisma miejscowe, z góry już podał porządek dzienny obrad. Każdy więc z członków wiedział dobrze, w jakim celu przychodzi na zebranie.

Zanim przystąpiono do kolejnego odczytania artykułów regulaminu, opozycja starała się wprowadzić zamęt na sali, przeciągając niepotrzebnie kwestye czysto formalnej natury.

Ostatecznie zgodzono się na przedyskutowanie oddzielnych paragrafów przedstawionego regulaminu, przysięgły na przyszłość za zasadę, iż do wprowadzenia jakiegokolwiek zmian do regulaminu wymagać będzie połowa ogólnej liczby członków.

Projektowane przez niektórych członków zmiany w regulaminie podczas odczytywania przez przewodniczącego wywołały ożywioną dyskusję.

Do paragrafu 20-go dyskusję prowadzono dosyć spokojnie. Dopiero gdy zastanawiano się nad kwestyą, kto ma wybierać prezesa i wiceprezesa, czy z pośród siebie członkowie zarządu, czy też zebranie ogólne, dyskusyi towarzyszyły na sali bałasy, które wywoływała, jak zwykle obstrukcja.

Pierwszy p. Miks dowodził (po niemiecku), że prezes i wiceprezowie powinni być obowiązani wybierani przez zebranie ogólne. Niestety, stawianie za przykład działalności różnych instytucyj, gdzie oddawna istnieje zwyczaj, że zarząd wybiera z pośród siebie prezesa i wiceprezesa, nie trafiło do przekonania p. Miksa, ani też jego stronników.

Jasne, charakteryzujące dokładnie doniosłość wyboru prezesa i wiceprezesa jedynie z pośród zarządu, przemówienia pp.: Wyganowskiego, Dobranieckiego, dr. Likiernika, K. Arkuszewskiego, M. Pinkusa i innych — nie odniosły pożądanego skutku.

Opozycja obstawała przy swoim.

Przewodniczący zarządzał parokrotnie głosowania nad postawionym wnioskiem: czy prezesa

i wiceprezesa wybierać ma zarząd, czy też zebranie ogólne.

Ostatecznie opozycja zwyciężyła. Większością głosów uchwalono, aby § 20 brzmiał w sposób następujący: Roczne zebranie ogólne zatwierdza budżet i sprawozdanie zarządu, oraz wybiera członków zarządu, tudzież prezesa i dwóch wiceprezesa.

Co do budżetu, to przysięgły za zasadę, iż dla prawomocności nad nim obrad potrzeba będzie zawsze $\frac{1}{3}$ ogólnej liczby członków, i uważając dzisiejsze zebranie, w którym liczba członków jest niedostateczna, za nieprawomocne, sprawę zatwierdzenia budżetu postanowiono odłożyć do następnego zebrania ogólnego.

Następnie przystąpiono do wyboru 15 obywateli, którzy będą mieli prawo powołania 2-radnych magistrata. Zarząd Koła właścicieli domów i lokatorów przedstawił listę wybranych obywateli po porozumieniu się z prezydentem, gdy otrzyma od niego zapewnienie, że głos owej komisji, złożonej z 15 obywateli, będzie stanowczy i decydujący, że nie będą zmuszeni przy dokonaniu wyborów na ławników, ulegać wpływom osób postronnych.

Wybrani zostali pp.: Gole, W. Hordliczka, E. Heiman, L. Jezierski, J. Jarzębowski, dr. M. Likiernik, L. Lubotynowicz, M. Łaba, M. Pinkus, Z. Richter, Steigert, K. Steinert, M. Sprzączkowski, Fr. Schimmel i R. Ziegler.

Z kolei rozważano wniosek, dotyczący podjęcia u władzy wyższej starań o zniesienie nałożonych na obywateli kar administracyjnych z powodu sporządzonych protokółów za niezamykanie bram, wbrew obowiązującym podczas stanu wojennego przepisom.

Uchwalono delegować specjalną deputację do czasowego general gubernatora gubernii piotrkowskiej general lejtnanta Szatłowa.

Deputacja ta, złożona z pp.: W. Hordliczki, dr. M. Likiernika i adwokata przysięgłego J. Pelki udała się dziś w południe do generala Szatłowa i przedstawiła mu w imieniu właścicieli domów prośbę.

General lejtnant przyjął deputację uprzejmie i przyrzekł, iż zadość uczyni żądaniom. Wszelkie kary, jakimi obciążeni zostali dotychczas właściciele domów za niezamykanie bram, zostaną umorzona. Na przyszłość zaś prawo sporządzania protokółów będzie miał tylko członek policyi, a nie żołnierz, przy czem protokół za każdym razem sporządzany będzie w obecności właściciela lub rzadcy domu.

K.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Samosiława. Jutro Szatława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś „Urtel Acosta“ Gutzkowa. Gościnnie występ Kotarbińskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Łańcuch“ Heyermansa. Gościnnie występ Kotarbińskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro zebranie nauczycieli chrześcijańskich (Konstantynowska 5) o godz. 5 po poł.

— Jutro zebranie Stow. majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6) o godz. 8 wieczorem.

CYRK bracl TRUZZI. Dziś przedstawienie o g. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Nabożeństwo. Dziś, jako w dziewiątą rocznicę założenia w Łodzi naszego pisma, o godz. 10 i pół w kościele św. Krzyża ks. Bakalarzyk odprawił mszę świętą.

Komitet węglowy. Wczoraj o godz. 3-ej popołudniu w gmachu Przytulku starców i kalek odbyło się posiedzenie grona członków chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, które zainicjowało projekt utworzenia Komitetu węglowego.

Na posiedzeniu tem zdawali relację pp. W. Kamiński i J. Stephanus, z wyników swojej misji, polegającej na prozumieniu się z właścicielami składów węgla, w kwestyi dostarczenia codziennie potrzebnych zapasów do sprzedaży

zasady «divide et impera». Dowie się od dziś społeczeństwo polskie, jak zapatrują się na nich postępowi rosyjanie; dowie się, że znajdzie poparcie swoich sprawiedliwych żądań nie wśród samych tylko robotników oraz kół inteligentno-radykalnych, lecz wśród najbardziej zrównoważonych czynników społeczeństwa rosyjskiego.

Po takim wstępie «Ruś» projektuje wydelegowanie przez Zjazd moskiewski specjalnej komisji w sprawie polskiej, w której powinnyby uczestniczyć przedstawiciele społeczeństwa polskiego, jak również «siły rosyjski», nie pozostające w stosunkach bezpośrednich ze zjazdem, lecz podzielające jego poglądy ogólne. «Ruś» uważa, że:

„Komisja owa mogłaby opracować przede wszystkim projekt zarządzeń tymczasowych, jakie mogłyby zaspokoić życzenia polaków, następnie formy przyszłej autonomii, gdyż zjazd rozwiązał tę kwestyę tylko w zasadzie».

Ponieważ, o ile wnieść można ze sprawozdań telefonicznych, zjazd ziemski w Moskwie wydeleguje prawdopodobnie stały komitet, reprezentujący opinię jego wobec rządu, to myśl podniesiona przez «Ruś» bliższą jest może rzeczywistości, niż się zdaje. Zrozumieć jedynie nie możemy, co mają robić w tej delegacji «siły rosyjskie, nie pozostające w związku bezpośrednim ze zjazdem.» Czy mają one wadzić delegacji kije między koła, czy stanowić owo zgromadzenie rzeczoznawców, których tak lubił nieboszezyk von Plewe, a nawet dzisiajzy prezes gabinetu, za dawnych, gorszych czasów?

Jakiś «obywatel», czyli, tłumacząc to słowo dokładniej na język polski «zwykły śmiertelnik», rozwija na łamach „Now. Wrem.” myśl, rzucając wczoraj tak zreżymnie przez swego patrona p. Saworina i z ogromnym „zasobem wiedzy” i znajomością historii stara się dowiesić, że lepiej odrazu rzec się Polski i poświęcić ją własnym losom, niż dawać jej autonomię, gdyż żadna autonomia nie zaspokoi polaków.

Przykład Szwajcaryi, Austro Węgier i Stanów Zjednoczonych nie dowodzi bynajmniej możliwości istnienia państwa federacyjnego. Według rozumowań p. «obywatela», Szwajcaryja zachowała swój ustój dlatego tylko, że «nie przydała się na nie nikomu z sąsiadów, ani teraz, ani dawniej. Zamknięta w swoich górach nie może ona wzbudzić w nikim pożądanie».

Spółpracownik „Now. Wrem.” zapominał

szkoleń, a zastępy głodnych i bezdomnych wrażliwych w liczbę z dniem każdym. Ci, co pozostali dobrzy obywatele, rozwijają czynność energiczną, wiażą się w komitety pomocy ubogim, zabiegają o rozbudzenie normalnego życia wszędzie, gdzie tylko można, ale praca trudna i wymagająca wyłożenia wielkiego zasobu energii i dobrej woli, wreszcie ona przecież na całej linii, wlewa otuchę do serca i budzi nadzieję lepszej przyszłości.

Zastanawiając się wszelako baczenie nad dolą naszego ludu i przyczynami, które doprowadziły go do stanu powszechnego prawie zubożenia, doświadczenia do wniosku, że jedną z najgłośniejszych jest rozwielenie wśród nas analfabetyzmu do potwornych, nigdzie już w Europie nie spotykanych rozmiarów. On to powoduje zamęt w pojęciach, wyprowadza z równowagi, zaciemnia trzeźwy i jasny pogląd na sprawy bieżące i w wysokim stopniu przyczynia się do szerzenia nędzy.

To też nie czekając, aż nadejdą dni jaśniejsze, aż Macierz Szkolna, na którą składki płyną obficie, nie taką przecież szeroką strugą, jakby wypadła, pokryją kraj całym gęsto siecią szkół początkowych, nie czekając aż powołana do życia rada miejska zrefrmuje sprawę szkolnictwa elementarnego w Łodzi i liczbę szkół początkowych doprowadzi do cyfry, odpowiadającej jej załudnieniu — należy już dziś wszelkimi środkami walczyć z analfabetyzmem. Walka to nie tak trudna, jakby z pozorów sądzić można.

Z powodu rozwielenia nędzy, znalazło się gronko ludzi dobrej woli, którzy zafiarowali ze swego stołu po jednym lub dwa obiady dla głodnych, osób dorosłych, czy też dzieci. Za ich przykładem mogliby pójść i ci, którzy rozumieją, co to za straszliwa dla społeczeństwa klęska jest rozwielenie analfabetyzmu.

Takich zaś, którzyby tego nie rozumieli, niema już chyba wśród naszej inteligencji. Gdyby zaś każdy, kto może, nauczył czytać i pisać choćby tylko dwóch analfabetów, liczba

najwidoczniej o innym kraju, nie mniej górzystym, lecz uboższym o wiele niż Szwajcaryja, a znajdującym się o nie całą godzinę drogi od Petersburga. Znalazł on przecie amatora na swoje skały i jeziora, jak znalazł go nawet bezładny Sachalin... W stosunkach międzynarodowych obowiązują, niestety, zasada: „bierz co się da wzięć i nie pytaj, na co ci się to przyda”. Myśli p. D. o Szwajcaryi nie grzeszą głębokością. Co się tyczy Stanów Zjednoczonych Ameryki, to «zdaniem obywatela» nie rozpadają się one na części składowe dlatego jedynie, «że posiadają ostatecznie jednolitą (!) skład ludności». Następnie «Now. Wr.» twierdzi, że za czasów Lincoln'a Stany o mały włos nie rozpadły się skutkiem antagonizmu, jaki istniał jeszcze wówczas pomiędzy łacińską ludnością południa, a anglosasami.

O Austrii p. «obywatel» nawet mówić nie chce, «gdyż pozycya monarchii tej jest nie do pozazdroszczenia i w żadnym wypadku nie może być ona poczytywana za ideał, do którego dążyć należy». Jednem słowem przewidzieć można, że p. «obywatel» w dokończeniu swego artykułu dowiedzie niechybnie, jak dwa a dwa cztery, że o żadnej autonomii Polski nie może być mowy.

W obozie konserwatywnym powstanie wkrótce wielka luka, książę Meszczercki ogłasza w swoim „Grażdaninie”, że od nowego roku zamyka to pismo, gdyż:

„Manifesty z dnia 19 sierpnia i 30 października wprowadziły do ustroju państwowego zmiany zasadnicze.”

Wierny obowiązkowi wierno-poddanego, książę uważał za swój obowiązek poprzeć projektowane reformy, ale ponieważ pozostały one w wyrażonej sprzeczności z zasadniczym hasłem „Grażdanina”, więc nie może popierać ich dłużej, ponieważ są oparte na ograniczeniu władzy Monarszej. Dlatego „Grażdanin” przestaje istnieć.

„Założyłem swój organ — pisze ks. Meszczercki — w r. 1872 w chwili, gdy prądy liberalne biegły najbardziej wartkim potokiem, a celem moim jedynym było walczyć nie z liberalizmem i jego wpływami na życie państwowe, lecz ze wszystkim tem, co wprost lub pośrednio godziło przeciw nietykalności naszych głównych zasad państwowych. — Hasłem „Grażdanina” było: cerkiew, naród, samowładztwo. Temu hasłu sługiłem, jak mi kazało sumienie i przekonanie,

tych nieszczęśliwych ślepców umysłowych wnetby zmalala. Przy żywiołowym pożądanu oświaty, które lud nasz ujawnia, chętnych uczniów nie zabrakłby nikomu, kto by zechciał poświęcić na to godzinę czasu, przeznaczoną na spoczynek, godzinę sownie opłaconą, bo niewątpliwie byłaby ona cementem, silnie spajającym dłonie i starszych braci i małych, w trudach i pracy wytrwałych na ojczyźnej niwy zagone.

Na podłożu analfabetyzmu wznoszą się obecnie, jak muchy podczas upalnego lata, pogłoski, jedna od drugiej potworniejsze, szerzą wśród ludu zaniepokojenie i podniecają jego umysły.

Ale bądźmy szczerzy. Pogłoski te nietylko wśród analfabetów lub też słabo rozwiniętych umysłowo ludzi, cieszą się obecnie prawem obywatelstwa. Nawet najinteligentniejsi ludzie nie mogą się oprzeć przesądowi czasu i rozsiewane po kawiarniach pogłoski, bez krytycznej ich oceny, przyjmują za dobrą monetę.

Tymczasem jeżeli kiedy, to w dniach siężkich przesileń, epok i trzeźwość umysłów i zmysł krytyczny stanowią najcenniejsze zalety społeczeństwa.

Niema nic bardziej szkodliwego w dobie powszechnego podniecenia umysłów nad przyjmowanie bezkrytycznie pogłosek na dobrą wiarę rozsiewających je, albowiem z jednej strony powodują one ogólne przygnębienie, z drugiej budzą nieziszczalne nadzieje. Jedno zaś i drugie wytrąca ogół z tak pożądanej w danej chwili równowagi umysłowej.

Co prawda, do podniecenia umysłów i utrzymywania ich w napięciu, dochodzącem do najwyższego stopnia, przyczyniają się wielce nasze agencje telegraficzne. Zamiast bowiem podawać szczerze, jasno i treściwie wiadomości o wypadkach bieżących, postępują one tak, jak ów chłopek, który na zapytanie panicza, po któ-

przez lat 34. Robiłem omyłki, kroki fałszywe, lecz nie zgrzeszyłem pod jednym względem: nie zaparłem się nigdy mego hasła, nigdy nie kłamałem.”

Ogłosiwszy, że zamyka swój dziennik, ks. Meszczercki oświadcza zarazem, że zaprzestać pisać w takiej chwili, jak obecna, byłoby to zdradą Rosji, a dla tego nie opuści on swoich czytelników i od stycznia będzie wydawał nowe pismo: «Dniewniki» i póki starczy życia i sił, będzie walczył z nieprzyjaciółmi porządku publicznego.

Słowem, rozstajemy się z ks. Meszczerckim nie na długie: 31 grudnia umrze «Grażdanin», lecz 1 stycznia narodzi się «Dniewniki».

Przepisy czasowe o związkach zawodowych.

Narada specjalna przy ministeryum finansów i wydział handlu i przemysłu opracowały obecnie następujące przepisy czasowe o związkach zawodowych.

1) Osobom, pracującym w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, a także właścicielom ich pozostawia się prawo wstępowania do towarzystw zawodowych, opartych na zasadach, wyszczególnionych w następujących punktach przepisów niniejszych.

2) Towarzystwa lub związki zawodowe mają na celu badanie i obronę interesów ekonomicznych i polepszenie warunków pracy przemysłowej swoich członków, wystawiając jako cel: a) zastosowanie środków do uniknięcia, drogą pokojnej zgody lub sądów polubownych, nieporozumień, wynikających na granicy warunków umowy między najmującymi a pracownikami; b) wydawanie zapomóg członkom swoim w czasie bezrobocia lub strejku; c) urządzenie kas wzajemnej pomocy, a także pogrzebowych i innych; d) urządzenie bibliotek, szkół zawodowych, odczytów i wykładów; e) okazywanie pomocy przy wyszukiwaniu pracy lub rąk robotniczych; f) okazywanie pomocy swoim członkom.

3) Towarzystwa zawodowe mogą właściwym instytutom przedstawiać swoje wnioski i starania w sprawach, dotyczących celów i działalności towarzystwa.

4) Towarzystwa zawodowe posiadają prawo do nabywania ruchomości i nieruchomości,

rego przyjechał do miasta, co w domu slychał, odrzekł:

— Wszystkie dobrze, jeno Kruczek zdechl.

— A jemu co się stało?

— Objadł się bestya ścierwa z tych kuni, które zdechły.

— Z jakiej przyczyny?

— A bo opily się wody zgrzane, którą wozily ze stawu, gdy dwór się palił.

— Dwór się spalił?

— Zapaliło się od pochodni, gdy nieboszezkę pania chowali.

Naturalnie, że w ten sposób podana wiadomość wstrząsnąć musi i potargać nawet stalowe nerwy i dostarczać wątku do snucia najródnorodniejszych domysłów.

Wszystko zaś to razem wzięte doprowadza podniecenie umysłów do stanu zapalnego, na który jedynym lekarstwem byłaby zimna kąpiel.

Ale w Łodzi mówić o kąpeli nietylko zimnej, o której nikomu z łodzian marzyć nawet nie wolno, lecz choćby o cieplej dla otmycia z brudów ciała, marzyć mogą tylko ludzie najmniejsi.

Mówiono wprawdzie u nas dużo, a pisano jeszcze więcej o kąpielach ludowych, ale jakoś z dziedziny projektów nie ruszyły one ani krokiem jeszcze ku krainie czynów.

W dobie więc, gdy dobro ludu wystąpiło na plan pierwszy, gdy jego dobrobyt i przyszły ustrój leżą tyłu opiekunom jego na sercu, poważyłem się wysunąć kwestyę kąpeli ludowych na plan choćby ostatni, z uwagi, że przysłowie łacińskie «Meus sana in corpore sano» da się również treściwie, choć niezbyt ściśle przełożyć na język polski w sposób: „Dzielną dusza mieści się w zdrowym ciele”. Nam zaś, jeżeli kiedy, to dziś właśnie, tych dusz dzielnych jaknajwięcej potrzeba.

a także pociągania do odpowiedzialności sądowej i odpowiadania w sądzie.

5) Towarzystwo posiada swój zarząd, wybierany przez ogólne zebranie, który prowadzi sprawy towarzystwa na zasadzie ustawy i kieruje się w poszczególnych sprawach postanowieniami ogólnego zebrania, w razie zaś podziału na oddziały, ogólne zebranie może być zamienione zebraniem upelnomocnionych oddziałów.

6) Zarządzanie sprawami towarzystwa, o ile to nie jest wskazane w niniejszych przepisach, jest określane ustawą.

7) Wszystkie zawiadomienia są podawane właściwemu, według miejsca znajdowania się zarządu towarzystwa, starszemu inspektorowi fabrycznemu, który jest obowiązany natychmiast wydać piśmienne zaświadczenie o i otrzymaniu i doręczyć kopie tych zaświadczeń oraz dołączonych do nich dokumentów oddziałowi przemysłu ministerium skarbu, a także zawiadomić o doręczeniu zawiadomieniu właściwego gubernatora (naczelnika miasta lub ober-policmajstra).

8) Sprawy o zamknięcie towarzystwa zawodowego są wszczynane przez instytucje i osoby urzędowe, miejscową władzę prokuratorską lub też osoby zainteresowane i podlegające sądowi okręgowemu.

TEATR.

*„Mam prawo kochać”, komedia w 4 ch aktach
Maksa Nordau'a.*

Maks Nordau, jeden z głównych przywódców syonizmu, zasłynął bardziej jako pisarz społeczno polityczny, niż jako dramaturg lub komedyopisarz.

Wystawiona wczoraj w teatrze «Victoria» po raz pierwszy na scenie łódzkiej jego komedia «Mam prawo kochać», porusza kwestję tak zwanej wolnej miłości, a raczej praw serca, które niezmiernie krępowane być nie powinny. W trzech aktach, dość ubogich w akcję, Nordau broni tych praw, a w czwartym, najbardziej scenicznym, zaprzecza ich uzasadnieniu, na podstawie faktów, które samo życie daje.

Komedia ta wykonana została przez naszą trupę bardzo sprawnie i w bardzo dobrym zespole. Pani Gromnicka, mimo niedyspozycji, z roli Berty Wahrmond wywiązała się z zupełnym powodzeniem, pp. Różański i Kopezewski, w rolach Wahrmonda i Bordenholma wyzykali wszystko, aby godnie odpowiedzieć intencjom autora. Pan Oranowski, świetną maską, dowodzącą dużego zasobu inteligencji artystycznej i dobrą grą zwrócił na siebie powszechną uwagę. Szczególniej też wyróżnić należy szlachetną grę p. Bartoszewskiej w roli pani Fridorp, oraz pp. Cerezańskiego i Trzebińskiego, z których pierwsza zwłaszcza z dosadną charakterystyką zagrała rolę Magdy gospodyni.

St. Łapiński.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

—a—

Teatr. Jutro Kotarbiński występuje na scenie teatru Victoria po raz drugi w roli Piotra Dufa w dramacie Heyrmansa „Łańcuch” (Ognia). Jest to jedna z najlepszych kreacji Kotarbińskiego, opracowana nader drobiazgowo, a sam dramat wielce interesuje widza głębią myśli i wyborną obserwacją życia.

W niedzielę popołudniu w teatrze Wielkim na widowisku popularnym, w celu uczczenia pamięci Adama Mickiewicza w pięćdziesiąt rocznicę jego zgonu odegrany zostanie z udziałem Kotarbińskiego „Pan Tadeusz”.

Wieczorem zaś w teatrze Victoria powtórzona zostanie komedia w 4 ch aktach Maksa Nordau'a „Mam prawo kochać”.

Doś „Ureel Akosta” z Kotarbińskim w roli tytułowej.

Podwieczorek muzyczny. Podajemy poniżej szczegółowy program niedzielnego podwieczorku muzycznego, urządzonego przez naszą „Lutnię”.

1. a) Spokojna noc—Mendelsobna, b) Dudarz Griega, odp. „Lutnia”.

2. Taniec cygański—Sarasatego, odegra na skrzypcach p. Alfons Brandt.

3. a) Do mnie pójdz!—Danza, b) Aryę z op. „Hrabina”—Moniuszko odp. p. Emma Schoeppe.

4. Obrazki — Laskowskiego, wypowied. art. teatru łódzkiego p. Janusz Orliński.

5. a) Romanse — Viextemp's'a, b) Polonez „A-dur”—Wieniawskiego, odegra p. Alf. Brandt.

Początek o godzinie 4-jej i pół po południu.

Z „Liry”. Wczoraj na próbie chóralnej licznie zebrane lirniczek i lirniczek po raz pierwszy powitali nowego prezesa p. Maryana Gawalewicza. Po odśpiewaniu niektórych utworów obecni przeszli do sali jadalnej, gdzie zasiedli przy stołach, zestawionych w podkowę. P. Gawalewicz w pięknej i stylowej przemowie wyraził, że „Lira” ma przed sobą poważne zadania do spełnienia, które jeżeli się ziszcą, doprowadzą instytucję do świetnego rozwoju i że całą duszą pragnie, aby to doszło do skutku jeszcze przy jego działalności na stanowisku prezesa „Liry”. Na wzniesiony przez p. Strzeżymira Pruszyńskiego toast na cześć nowego prezesa lirniczek odpowiedzieli licznymi wiatami, poczem śpiewano różne pieśni w chórze męskim i mieszanym.

OSTATNIE WIEŚCI.

(via Berlin).

Reforma prasowa. Nowe prawo prasowe nikogo w zupełności nie zadawala, gdyż pierwszy egzemplarz wydawca będzie obowiązany wysłać do cenzury. Wiadomości dworskie będą podlegały surowej cenzurze.

Petersburg. Hr. Witte oświadczył przedstawicielom ziemstwa, że jeden z nich powinien wejść do ministerium spraw wewnętrznych.

Petersburg. „Nowoje wremia” podaje z Sawastopola, że rewolucyoniści za pomocą blokady zostali odcięci od miasta. Liczba ich wynosi 1000. W koszarach znaleziono znaczną ilość karabinów i niewielki zapas ładunków.

Petersburg. Gen. Liniewicz wydał rozkaz co do wysłania 100 agitatorów, przybyłych z Rosyi Europejskiej. Z jego też rozkazu winni agitacy mieć być stawieni przed sądem wojennym.

Sewastopol. Położenie tutaj coraz więcej pogarsza się. Rząd proponuje środkami stanowczymi stłumić rozruchy i zamierza miasto odciąć od kraju za pomocą obozu.

Konstantynopol. Dowódcy okrętów zagranicznych zawiadomili posłów w Konstantynopolu o blokadzie Miteleny. Żandarmerya turecka została oddana pod rozkazy oficera zagranicznego, przeciw czemu gubernator złożył protest, tłumacząc się, że nie posiada on sił ani środków przeciwwstawienia mocarstwu.

Poselstwa odrzuciły wszystkie propozycje Porty, oczekując, że sultan w piątek, jako w dniu Bajramu zgodzi się na wszystko.

Londyn. Mowa tronowa cesarza Wilhelma wywarła tutaj silne wrażenie, szczególnie komentarz o wzajemnym stosunku między oficjalnym a przyjacielskim stosunkiem. Do zagranicznych mocarstw zwrócono uwagę na to, że wymienione w mowie trudności dowodzą, iż Niemcy czują się jako izolowane.

Wrocław. Na drzewie karku zaborowało tu w jed. rodzim. 4 osoby, jedna umarła.

Londyn. Jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła, lord Lansdown na ostatniej sesji rady ministerialnej, cofnął swoją dymisyję na prośbę lorda Balfoura.

Berlin. Cesarz Wilhelm zaprosił królewską parę włoską na obchód swego srebrnego wesela. Nadeszła jednak odmowna odpowiedź i królestwo reprezentować będzie książę Genui.

Anglia już dawniej udziału w tej uroczystości odmówiła.

New-York. Najrozsza burza od roku 1872 srożyła się 17 dni na Wielk. Jeziorze, 3 statki zginęły, 7 osób straciło życie; burza trwała 47 godzin.

Lincoln (Massachusetts). Szczerzą się trąba powierzona rzuciła pociąg, idący z Bostonu, na pociąg miejscowy w Lincoln. 15 osób zabitych, 30 rannych.

(via Petersburg).

Petersburg (P). Komisya uniwersytetu petersburskiego po przejrzeniu nowej ustawy uniwersyteckiej powzięła następującą rezolucję:

Nadzór nad uniwersytetami należy wyłącznie do ministra oświaty i jego towarzysza, którzy stanowią jedną całość, wiążącą wszystkie uniwersytety. Autonomii uniwersytetu strzedz będą: ogólne zebranie profesorów, oraz senat uniwersytecki, złożony z rektora, pro-rektora, dziekanów i po 2 ch delegatów z każdego wydziału.

Organami zarządu są: obieralni: rektor, pro-rektor i dziekan. Gospodarstwem uniwersytetu zarządza specjalny komitet.

Cetynia (P). Zgodnie z manifestem ks. Mikołaja, wczoraj w całym kraju odbyły się wybory na zasadzie powszechnego prawa głosowania. Wybrano 61 posłów w 57 komitetach i 4 ch miastach. Partye jeszcze się nie utworzyły.

Petersburg (P). W warsztatach i fabrykach ministerium marynarki wprowadzono 9 godzinny dzień pracy.

Petersburg (P). Ostatnie wypadki zniewolili władze wojskowe morskie zwrócić uwagę na termin służby, oraz dokonać rewizji niektórych przestarzałych ustaw wojskowych i morskich.

Petersburg (P). W dniu 28 listopada wyjechali do Carskiego Sioła minister Lamsdorf, minister Najwyższego Dworu Fryderiks, minister wojny Rediger i naczelnik sztabu głównego Policyn. Nazajutrz wyjechali wszyscy ministrowie i głównodowodzący na narady pod przewodnictwem Wittego.

Odesa (P). Ogłoszono odezwę naczelnika miasta o zamknięciu uniwersytetu Noworosyjskiego z powodu nieustannych zebrań z udziałem osób obcych w salach uniwersytetu, którego strzeże wojsko.

Służba domowa zastrejkowała. Strejkujący chodzą po mieszkaniach i wypędzają służbę.

Mitawa (R). Generał-gubernator zabronił wszelkich zebrań po wsiach.

Kowno (R). Dyrekcya szkół ludowych stara się o natychmiastowe wprowadzenie do szkół języków miejscowych i używania rodzimego języka uczniów przy wykładach w szkołach ludowych, oraz obsadzanie posad nauczycieli w tych szkołach siłami miejscowymi bez różnicy wyznania. W gubernii wzmaga się ruch przeciw szkole rosyjskiej.

Kazań (R). Kazańska agencya telegraficzna donosi, że w gubernii zawiązała się nowa partya polityczna carystów.

Mińsk (P). W majątku hrabiny Tyszkiewiczowej w miasteczku Gardok w pow. mińskim, włóścianie samowolnie trą las.

Wolsk (R). Otrzymało tu rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, aby natychmiast zaprzestano wydawania pożyczek na żywość włóścianom, którzy zostali oddani pod sąd za rozruchy i grabieże.

Orszel (R). W powiecie orłowskim rozpoczęły się ruchy agrarne. Spalono folwark Szeni-ga, stajnie i obory oraz w majątku Blochina i ekonomii Tigiakowa. Wysłano tam kozaków i piechotę. Czynią się starania o uzbrojenie policyi w karabiny.

Humani (R). Wczoraj sędzono w izbie sądowej kijowskiej sprawę włóścian o opór wojskom podczas rozrachów agrarnych. Sprawa trwa dalej.

Wilno (R). Zawiesili pracę robotnicy wszystkich miejscowych tartaków. Żądania wyłącznie ekonomiczne.

Batum (P). Z powodu przewożenia zwłok zabitego w Odesie studenta Kldiaszfi w mieście wszystko zamknięte. W kondukcji pogrzebowym uczestniczyły wszystkie organizacje ze sztandarami czerwonymi. Rezerwistów pułku chersońskiego uwolniono.

Zbierajcie!!!

Szmaty, żelazo, korki, sznurki, kości, papier, szkło i t. p. przedmioty.

Zgłoszenia przyjmują firmy: „Królikowski”—Piotrkowska 124, „Kasprzykowski”—Piotrkowska 284, „Akc. Tow. Gostyński i S-ka”—Piotrkowska 68, „Lipiński”—Nowomiejska 1, oraz p. Zaborowski—Widzewska 50.

Prosi o to

KOMITET PRZECIWZĘBRACZY.

Rodzinę, przyjaciół i znajomych zawiadamiamy o zgonie naszego ukochanego



Edwarda Eisnera,

który zmarł dzisiaj o godzinie 6 rano, w wieku lat 50, po ciężkich cierpieniach.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, o godzinie 2 po południu, z domu żałobnego przy ul. Widzewskiej 172 na stary cmentarz ewangelicki.

Stroskana rodzina.

Towarzystwo Doraznej Pomocy Lekarskiej. Ogólne zebranie

członków Towarzystwa odbędzie się d. 14 grudnia r. b. o godz. 8 1/2 wiec. w lokalu Towarzystwa Lekarskiego (Dzielnia 31).
Porządek dzienny: 1) wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza ogólnego zebrania; 2) rozpatrzenie protokołu Komisji rewizyjnej; 3) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za r. 1904; 4) rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na r. 1905; 5) wnioski Zarządu i członków; 6) wybór trzech członków Zarządu zgodnie z § 16 ustawy i 7) wybór trzech członków Komisji rewizyjnej.
O przybycie na powyższe zebranie uprasza pp. członków

Zarząd.

UWAGA. W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę liczby członków, ogólne zebranie odbędzie się w drugim terminie d. 28 grudnia r. b., o tej samej godzinie i w tem samym miejscu i jako tako będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych. 1587-1

Cyrk Gigetto Franconi Truzzi.

przy rogu ulic Zawadzkiej i Pańskiej. 1586
Dziś w piątek, d. 1-go grudnia 1905 r.
wielkie efektowne przedstawienie,
składające się z 3 ch oddziałów, ze współudziałem wszystkich artystów i artystek.
Pierwszy występ akrobatów-ekwilibrystów BRACI BERTOLDI.
Pierwszy raz! „Tableau“, wykonane przez 18 pięknie tleszonych kont. wyprzedzony przez dyrektora cyrku p. G. F. Truzzi.
Pierwszy raz! „Skoki małp“ na najmniejszych w świetle miniaturowych kontach, wyprzedzonych przez słynnego tleszora wszelkich zwierząt, pana Kozłowskiego.
W powyższym przedstawieniu przyjmie udział cała trupa.
Na zakończenie pierwszy raz wielka komiczna pantomina p. t. „Don Kiszot“.
Zapowiedź: W sobotę wielkie przedstawienie w zupełnie nowym programem.
W niedzielę 3 grudnia 2 wielkie świąteczne przedstawienia o g. 3 popoł. i 8 1/2 wiec.



Ubranie dziecinne z trwałego materiału i najnowszego fasonu rubli 3.25. Ubranie uczniowskie w dobrym gatunku rb. 7.30. Szynel uczniowski z ciężkiego kastoru i na wacie rb. 16.50. Paltocik dziecinny na wacie z futrzanym kołnierzem rb. 7.50, wszystko z czystej wełny u

EMILA SCMECHLA, Piotrkowska 98.

Wyszła z domu dnia 28 listopada o godzinie 1 po południu ze wsi Mażenina dziewczyna 10-cio letnia, na imię Helena Woźnicka, blondynka, oczy niebieskie, ubrana w sukienkę niebieską barchanową, pończochy czarne, buciki żółte, na głowie miała chusteczkę w kratkę czerwono-granatową, okryta w chustkę jasną. Rodzice proszą o łaskawe odrowadzenie ją na wieś do Mażenina, lub też na ul. Wysoką nr. 24 do Kasprzaka w m. Łodzi. 1582-3-1

KRAWIEC

Damski, Katolik,

pierwszorzędny z Warszawy, robi okrycia damskie i kostyminy, fasony kształtne, wykonanie artystyczne.

Ulica Spacerowa № 31. 1565-3-2

Zaginął piesek

biały z czarnymi plamkami na uszach oraz na lewym oku, z obciętym ogonem. Uprasza się o odrowadzenie za wynagrodzeniem: Nowo-Spacerowa nr. 31, Tattersal. 1580-3-3

Wyprzedaż

UBIORÓW DZIECIĘCYCH
w magazynie

A. PAWLIK

Piotrkowska 69
rozpoczęła się od dzisiaj. 1575-3-1

Wyprzedaż

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 32
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla
dam od g. 5-6. c-15
W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-12 r. i od 6-8 w.
pnie od 5-6 popoł. 1420-r-23

Ulica Południowa № 2.

Dr. L. FANKANOWSKI

powrócił

Piotrkowska № 260

Godziny przyjęć od 10-11 przed południem i od 5-6 po południu. 1577-6-4

Dr. A. Grosplik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8 1/2-11 1/2, r. 6-8 wiec., pnie 5-6
popołudniu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1308-d-171

Ważne dla Pań!

E. KOZIOLKIEWICZOWA

posiadająca patent cechowy, uczy kroju angielskiego i szycia. Ceny przystępne. Przyjmuje również uczenie do kwiatów, kapeluszy i haftu.

Przejazd № 14 1528-3-1

Piekarnia

warszawska W. Władimirskiego na Staro Zarzewskiej nr. 39 z powodu słabego zdrowia właściciela do sprzedania zaraz. 1581-6-1

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 2006-24-5

A.A. Osoba poszukuje przepisowywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod „Przepisywanie“. 172-d

Fortepian czarny z mechaniką angielską, 7 oktaw, do sprzedania za 150 rub. Mikołajewska 30 (siroń wskaże). 2011-2-2

Jest do wynajęcia pokój, przy rodzinie z całodzienne utrzymaniem lub bez niego. Wiadomość, Długa nr. 4 mieszkania 16. 2061-3-1

Magiel do sprzedania. Wiadomość, Brzezinska nr. 41. 2060-3-1

Magiel do sprzedania, ul. Mikołajewska nr. 67. 2042-6-3

Osoba inteligentna w średnim wieku pragnie przyjąć miejsce do samodzielnego prowadzenia interesu lub do zarządzania domem. Oferty pod lit. W. Z. B. 2054-3-2

Poszukuje się w bliskości Nowego Rynku 3 pokoi z kuchnią i wygodami, zaraz. Oferty proszę składać pod lit. S. S. w adm. „Rozwoju“. 2010-6-6

Przyblakał się pies duży maści szarej. Odebrać można w 1 cyrkule. 2044-3-3

Potrzebny pisarz w średnim wieku od 1 lutego, znający dokładnie język rosyjski i polski. Oferty pod lit. A. A. w Adm. „Rozwoju“. 2050-2-2

Pokój kawalerski przy rodzinie, wspólny przedpokój, Nawrot 51, II piętro, mieszkanie nr. 10. 2039-3-2

Potrzebna zdolna stanczarka, do pracowni sukien „Maryi“. Ul. Mikołajewska nr. 39 m 17. 2059-3-1

Przechodząc ulią Piotrkowską od Cegielnianej do Nawrot d. 30 po południu zgubiono kołnierz karakułowy damski. Uczciwy znalazca raczy odnieść za nagrodą rb. 5 na ul. Benedykta 7 m. 4. 2062-2-1

Sklep spożywczy z powodu słabości zaraz do sprzedania, lub też całe urządzenie. Wiadomość Konstancynowska 19. 2053-2-2

Student-technolog poszukuje korepetycyi Zgierska 16 m. 5, C. G. 2012-5-5

Uczeń 7 kl. szkoły przemysłowo-rękodzielniczej poszukuje korepetycyi. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju“ dla „Korepetytora“. 2014-3

Wdowa z dwojgiem dzieci bez środków do życia prosi o wzięcie na pewien czas (choćby na zimę) starszego chłopczyka, mającego trzeci rok. Adres: Fabryczna nr. 2 (róg Widzewskiej) trzecie piętro mieszk. 49 Władysława Przybyłek. 2041-3-3

Zaraz lub od Nowego Roku do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, z wodociągami i zlewem w czystym i spokojnym domu na parterze. Wysoka 28 m. 3. 2040-3-3

Zaginął paszport na imię Leona Burcharde, wydany z gminy Lubochnia, powiatu rawskiego. 2045-3-2

Zaginęły papiery czeladnicze piekarskie na imię Karola Majewskiego, wydane przez majstra Juljana Szmita w Pabianicach. 2046-2-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Józefa Janaczaka, wydana z m. Łodzi. 2049-3-2

Zaginął paszport, wydany na imię Augusta Stopeczy przez magistrat m. Łodzi. 2055-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Drażek, wydana z fabryki Rozenblata. 1056-1

Z powodu wyjazdu sprzedam fortepian Kerntopfa i fotel bujany, bardzo tanio. Ulica Główna nr. 52 m. 2. 2036-3-2

Zaginął paszport na imię Leopolda Gryciuka, wydany przez Narojskiego, wolostnego starszynę. 2025-3-3

Zaraz sklep spożywczy do sprzedania. Pańska 77. 2027-3-3

Wszystkim, którzy pragną listy i. t. p. pisywać bez błędów, polecamy nabycie
„SŁOWNIKA ORTOGRAFICZNEGO JEZYKA POLSKIEGO“,

ułożonego przez W. Kokowskiego, a zawierającego zgorą **32,000** wyrazów. 1423.3.3
 Cena 1 rb., w ozdobn oprawie 1.50, z przesyłką za zaliczeniem 1.30, w oprawie 1.80. Na składzie we wszystkich
 znaczniejszych księgarniach w Królestwie i Galicyi. Nakład księgarni LUDWIKA FISZERA.
 Łódź, Piotrkowska № 48; w Warszawie: Bielańska № 9.

Inżynier
K. Spoliński

Św. Benedykta 10.
 Telefon 978 (Cz. Górski).

Expertyzy techniczne, nadzór
 fabr., porady, plany. 1403

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun
i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“
 Maszyny do pisania „Remington“
 Wagi amerykańskie „Fairbanks“
 Biurka amerykańskie „Derby“
 Welocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
 Szafki składane „Wernicke“
 Koła pasowe drewniane
 Lampy naftowe „Wellsa“
 Segregatory „Imperial.“

Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

№ 347.

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

Wobec wznoszących w ostatnich czasach zaległości w opłacie raty majowej 1905 roku i niewzruszonej konieczności dopełniania terminowych wypłat przez Towarzystwo Kredytowe za kupony ubiegłe i listy zastawne wylosowane, Dyrekcya zmuszona się widzi podać do publicznej wiadomości stowarzyszonych, w własnym tychże interesie, aby ciężące ich nieruchomości opłaty, zaległe od pożyczek, jaknajspieszniej do kasy Towarzystwa uiszczyli; po udzieleniu bowiem podwójnych ulg, odnoszących się do pomienionych zaległości, to jest po zredukowaniu ich z funduszu przewyżki kapitału zasobowego i rozłożeniu części takowych na 6 półroczy, na mocy specjalnego Najwyższego zezwolenia, wszelkie środki ulżenia dłużnikom już ostatecznie wyczerpane zostały. Zalegające zatem nieruchomości z konieczności muszą być dalej wystawiane bezzwłocznie na sprzedaż publiczną z narażeniem dłużników na znaczne koszty, jakie egzekucya za sobą pociąga.

Co się zaś tyczy zapłaty wymagalnej raty listopadowej 1905 roku, to termin do składania podań o rozłożenie i odroczenie zapłaty takowej na 6 półroczy przez stowarzyszonych, którzy ponieśli dotkliwe straty w ostatnich czasach, ustanowiony został do dnia 20 grudnia r. b. n. st.

Z uwagi atoli, że fundusz, przeznaczony na odroczenie powyższej raty już wyczerpany został do wysokości około rb. 50,000, Dyrekcya nadmienia że z odroczenia długu, z reszty ustanowionego funduszu, korzystać będą mogli tylko najbiedniejsi i dotknięci największymi stratami. Dla oszczędzenia zatem stowarzyszonym niepotrzebnego kosztu i zachodu, a członkom Władz Towarzystwa zbytecznej pracy przy sprawdzaniu strat na gruncie nieruchomości, pożądanem jest, aby podania wpływały tylko od osób, mogących dokładnie udowodnić poniesione straty.

Za Prezesa **I. Poznański.**

Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

Łódź, dnia (8) 21 listopada 1905 roku.

1555-1-1

Zaginiony paszport na imię Stefani Hanke, wydany z gminy Lubola pow. tu-reckiego. 2026-3-3

Drugie Łódzkie Towarzystwo Pożyczk.-Oszczędnościowe

dokona, w swoim lokalu biurowym.

wyboru pełnomocników

1585-1

przez ogół członków, podzielonych na 10 grup, które mają odbyć swe zebrania w dniach niżej wymienionych miesiąca grudnia roku bieżącego:

1-sza grupa d. 1-go o godz. 7 wiecz., ewentualnie d. 2-go o godz. 7 $\frac{1}{2}$ wiecz., jeśli pierwsze zebranie nie będzie kompletne;	2-ga grupa d. 2-go o godz. 7 $\frac{1}{2}$ wiecz., ewentualnie d. 3-go o godz. 3 po poł.,	3-cia " 3-go " 3 po poł., " 4-go " 7 wiecz.,
4-ta " 4-go " 7 wiecz., " 5-go " 7 $\frac{1}{2}$ wiecz.,	5-ta " 5-go " 7 $\frac{1}{2}$ wiecz., " 6-go " 7 wiecz.,	6-ta " 6-go " 7 wiecz., " 7-go " 7 $\frac{1}{2}$ wiecz.,
7-ma " 7-go " 7 $\frac{1}{2}$ wiecz., " 8-go " 3 po poł.,	8-ma " 8-go " 3 po poł., " 9-go " 7 $\frac{1}{2}$ wiecz.,	9-ta " 9-go " 7 $\frac{1}{2}$ wiecz., " 10-go " 3 po poł.,
10-ta " 10-go " 3 po poł., " 11-go " 7 wiecz.		

Biuro Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozabawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacząc zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczy, przędzalników, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieśli, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Robotników

od nieszczęśliwych wypadków ubezpieczenia najtaniej WTUONW (Związek Fabrykantów). Oddział w Łodzi, Wólczańska 10, St. Świetlik, Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych bez agentów. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu składki ulegną dalszej znacznej obniżce. 1500-25 7

Kaucjonowane biuro Wagnier

nauuczycielskie i rekomendacyjne

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami rekomenduje. 635-r-25

Od Administracyi „ROZWOJU“.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie niższej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów	Dla nieprenumeratorów
	Rb. kop.	Rb. kop.
1) Dzieje Polski z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez D-ra Feliksa Konecznego, w oprawie ozdobnej z libroitu w broszurze	1 20	1 95
2) A. Sturcel: Smok, powieść społeczna, 2 tomy	75	1 50
3) Józef Grajner: Dwie, powieść społeczna	60	1 20
4) W. Czajewski: Hieszko, dramat historyczny	20	50
5) R. Horowiczowa: Leciorys Adama Mickiewicza	20	50
6) Warszawa ilustrowana (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	7	30
	1 00	2 00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek od razu w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

Довзделено Цензурою. Гор. Лодзь, 18 Ноябрь 1905 г.